

Lao Che, Jestem Psem (feat. DJ Eprom)

Patrzę, jak patrzysz na półkę z książkami i ważysz,
Co sięgnąć: "Drogę do zbawienia" czy "Przetwory z warzyw"?
/2x

Ja też kiedyś jak ty z daleka pachniałem pięknie,
Regularnie usuwałem owłosienie zbędne,
Wolałem do czynienia mieć z paniami,
Z paniami wolałem przyjemność mieć, niż z sukami

Nie miałem żadnej, ale to żadnej zwady z pchłami,
Czekoladę jadałem, a nagminnie z rodzynkami,
I raz to nawet sobie zadałem to pytanie:
"Co ze mną w końcu, na końcu się stanie?"

Jestem psem!
Zaczynam się łbem,
Jestem psem!
Się kończę ogonem,
Jestem psem!
Cuchnę, gdy zmoknę,
Jestem psem!
Suka matka ma
Jestem psem!
Zaczynam się łbem,
Jestem psem!
Się kończę ogonem,
Jestem psem!
Cuchnę, gdy zmoknę,
Jestem psem!
Suka matka ma kryta championem

Razu jednego, gdym po parku sobie kroczył
Jakiś pudel był się łasił i na nogę mi skoczył,
Na nogę mi skoczył, rozumiesz, zawył, się zatoczył,
Musiałem go skarcić, bo podjął próbę mnie zhańbić

Ach, jakich ja boleści dostarczyłem mu w złości,
Skutkiem czego później nie dostąpiłem światłości,
Bujałem się po świecie jeszcze cztery wiosny bite,
Ale od groma soliłem, więc odwaliłem kitę

Jestem psem!
Zaczynam się łbem,
Jestem psem!
Się kończę ogonem,
Jestem psem!
Cuchnę, gdy zmoknę,
Jestem psem!
Suka matka ma
Jestem psem!
Zaczynam się łbem,
Jestem psem!
Się kończę ogonem,
Jestem psem!
Cuchnę, gdy zmoknę,
Jestem psem!
Suka matka ma kryta championem

Budzę się, rozumiesz, gra planszowa od nowa,
Tyle, że łeb kosmaty wyje, gdzie winna gadać głowa,
Ach dziwne, dziwne, dziwne figle płata ta natura,
Bo była biała skóra, teraz jest... sierść bura!

(?) to ja nie zrobiłem kariery,

Więc kto i jak nie wdepnąć w gatunkowe transfery,
Ja, biedny twój przyjaciel, jak długo czekać mam ci,
Gdy brak mi cierpliwości, biorę ci się do kapci

Biorę ci się do kapci, do kapci! /4x

Patrzę jak patrzysz na półkę z książkami i ważysz
Co sięgnąć: "Drogę do zbawienia" czy "Przetwory z warzyw"?
/4x